



Wiersze

«Poems»

by Andriy Bondar

Source:

Time of Culture (Czas Kultury), issue: 02 / 2005, pages: 64-69, on www.cceol.com.

Andrij Bondar

Przekład z języka ukraińskiego: **Bohdan Zadura**

Kto był rozpięty na szwajcarskim krzyżu?

Ta gibka i niska szwajcarska dziewczyna
wymyśliła swój rytuał
aby jakoś wyjaśnić naturę twórczości

I w rzeczy samej,
co przyciąga ludzi do tworzenia
lęk nieistnienia poza innymi ludźmi
czy przeciwnie
lęk przed czyjąś brutalną ingerencją
w ich prywatną przestrzeń?

właśnie dlatego odważyła się na eksperyment

Nie wie jeszcze
jak zareaguję na jej dziwactwo
wyzwę i
wyrzucę kopniakiem w tylek na ulicę
czy zgwałcę a potem potnę
i wyślę listem wartościowym do ambasady szwajcarskiej?

Po tych azjatach
wszystkiego można się spodziewać

a może zwyczajnie
miło zjemy kolację
sałatę odsmażony ryż i nieodmiennie
mołdawskie wino
z posmakiem stęchlizny

porozmawiamy w pigeon English
czy skończyła się już renowacja
bramy brandenburskiej
czy w berlinie poszły w górę ceny
artykułów pierwszej potrzeby

bo każdy ukraiński pisarz
 niezmiennie musi to wiedzieć
 aby być przygotowanym na to
 co go czeka za kilka lat
 kiedy jego kraj odmówi obsługiwanu
 jego nieuprawnionego istnienia

ona nie wie nawet tego
 że jestem zdeklarowanym pacyfistą
 choć nie pobożnym chrześcijaninem
 że chociaż jej rytuał wydaje mi się czystym dziwactwem
 to jednak piszę z ochotą
 być może jej obecność pod stołem mi pomaga

wie tylko
 że jestem ukraińskim pisarzem
 28 lat brodaty blondyn w okularach żonaty
 nie mam dzieci chociaż mam kota
 trochę nieśmiały
 ale całkiem życzliwy i przyjazny

wie że dotąd nie miałem podobnego doświadczenia
 bo zazwyczaj stronię nie tylko od ludzi
 ale i od dookolnych dźwięków zapachów dotyków
 od tej całej idiotycznej ukraińskiej rzeczywistości
 która nachalnie dzwoni do drzwi
 krzyczy z ekranów telewizora
 zjeje na ciebie spalinami w komunikacji publicznej
 od tych popękanych i surowych twarzy
 które nie rozumieją twego języka
 od tego dziurawego ukraińskiego nieba
 w którym kłębią się myśli uczucia nadzieje
 od tej wiary w nie wiadomo co i nie wiadomo po co

leży cichutko pod stołem
 i nie zadaje głupich pytań
 czy język ukraiński podobny jest do rosyjskiego
 czy ukraińcy chcą do zjednoczonej europy
 bo jest szwajcarką
 a szwajcarzy to ludzie bardzo neutralni
 choć jak widzę bardzo mili i swoiści
 i mieli w dupie jakieś tam procesy zjednoczeniowe

mam pewność że nie jest szalona
 bo w pełni uświadamia sobie
 konceptualność swych dziwactw
 i po słowiańsku łagodnie się uśmiecha

przyniosła mi odrobinę
 swego rozumienia współpracy między ludźmi
 chociaż nie przywiozła mi w prezencie
 prawdziwego szwajcarskiego sera
 a ja nigdy nie próbowałem
 prawdziwego szwajcarskiego sera
 i dobrze że nie przywiozła
 bo by się zepsuł po drodze

chociaż podobno właśnie zapleśniały ser
 ma zbawcze właściwości i nawet leczy
 raka dusznicę bolesną wrzody żołądka

a może to taka forma świętości
 może ona jest daleką krewną
 jakiegoś średniowiecznego katolickiego świętego
 i te gwałtowne geny nie dają jej spokoju
 dopiero teraz
 święta andrea i święty andrzej
 w końcu się spotkali

ona – pod stołem
 on – za stołem

obydwoje tak samo samotni
 tak samo obydwójce dalecy

chociaż kto wie

Też jesteście bezsilni

dają nam rozwód w dzień urodzin lenina
 a dali nam ślub nazajutrz po dniu niepodległości stanów zjednoczonych
 spotkaliśmy się dwa dni przed świętem rewolucji październikowej
 a rozstaliśmy dzień przed katolickim Bożym Narodzeniem,

drugiego stycznia do mojego serca pierwszy raz wezwano pogotowie
 dymedrol wstrzyknęła mi dziewczyna z którą byłem na obozie pionierskim
 i wtedy mi się podobała
 (ale nawet nie widziałem jej twarzy – jakieś czerwone plamy)
 po raz pierwszy rodzice poczuli że są starzy

spotkałem ją w prawosławne Boże Narodzenie
 i jakoś nawet niemal nie zauważyłem

w dzień urodzin mego przyjaciela-teatrologa
 wycięli mi wyrostek i przemawiali wnętrzności
 a wcześniej wieźli nagiego z wygolonymi pachwinami
 przez szpitalne korytarze
 i podstarzała pielęgniarka wysłuchiwała moich głupot
 byłem nagi pod narkozą było mi odlatowo
 anestezjolog spytał czy przechodziłem jakąś chorobę weneryczną
 powiedziałem że de iure nie a praktycznie tak
 nie rozumiał wyjaśniłem że odeszła ode mnie żona
 a on zacytował piosenkę jakiegoś pizdowatego rosyjskiego
 barda o tym że jak kobieta odchodzi do drugiego
 to jeszcze nic nie wiadomo i tak dalej
 uśmiechnąłem się
 powiedział żebym się nie bał
 powiedziałem że się nie boję
 ale gdzie tam lałem ze strachu o swoje życie

potem puściła narkozę i zaczęło boleć jak wcześniej
 nie było pielęgniarek na piętrze
 przyszła o siódmej rano wstrzyknęła ketanol
 o dziewiątej przyszedł chirurg i powiedział „Wstań i idź”
 i wstałem i poszedłem
 lać

a trzy dni przed początkiem wiosny znów ją spotkałem
 i to już było całkiem nie to całkiem nie to
 co w prawosławne Boże Narodzenie

teraz jest noc z osiemnastego na dziewiętnastego marca
 2:31 w kijowie kairze tel awiowie larnace
 samoloty nie latają w nich nie boją się pasażerowie
 pasażerowie kładą się spać z nią kilka kilometrów ode mnie
 a ja siedzę nie mając siły by zmienić ten świat na lepsze

ale cieszę się z tego że i
 wy
 pol breg
 herbert sheldon
 anatolij kaszirowskij
 allan czumak
 g. p. małachow
 mizrakarim norbekow
 porfirij iwanow
 dżuna dawitaszwili
 wanga z petrycza
 i ty po prostu mario stefanio

też jesteście bezsilni
 też jesteście bezsilni
 też jesteście bezsilni
 też jesteście bezsilni
 też jesteście bezsilni
 też jesteście bezsilni

Dożyć do roku 1913

moja babcia za trzy dni skończy dziewięćdziesiąt lat

właśnie w takich chwilach uświadamiasz sobie jak kruche jest ludzkie życie
 i zaczynasz się modlić żeby przez te trzy nieszczęsne dni
 nie stało się z nią nic złego tak chciałbyś
 żeby dotrwała do jubileuszu
 i żyła sobie dalej i dalej choć
 jej życie dawno już zmieniło się w czyste dożywianie
 nieustanne odwlekanie punktu of final destination

a nikt jej nie zapyta czy naprawdę to życie ją kręci
 i co to przyjemność w jej ogólnie wziętej sytuacji życiowej

dotąd nie wiem jak można spokojnie patrzeć w oczy człowiekowi który
 przeżył

dwie wojny światowe pogrzeb stalina reformę pieniężną 1961
 nieustanne problemy z chlebem i proszkiem do prania
 dotkniętego paraliżem męża starszego wnuka rozczarowanie komunizmem
 i niedojadanienedojadanienedojadanie
 i żył sobie dalej chociaż
 nie pisał wierszy po oświęcimiu
 bo do dzisiaj chyba nie wie co to oświęcim

a ja mimo wszystko patrzę w błękitne oczy powleczone mętną patyną
 i od tego jeszcze bardziej chce mi się
 umrzeć
 żeby na złość wszystkim dożyć do 1913 roku
 i całować te ręce na których zatarły się już wszystkie linie
 oprócz linii miłości alonsa i juanity

to ona pierwsza przyłapała mnie z papierosem
 to ona w 20-stopniowy mróz z zapaleniem płuc poszła
 odprowadzić sześciolatniego wnuka do szkoły
 to od niej zaczerpnąłem proste zasady ludowej pedagogiki
 do dziś pamiętam smak syropu z niedopalków
 zapach pieczonych kartofli surowe warunki życia
 powściągliwie ofiarną miłość

osobiście dla mnie to babcia jest człowiekiem XX wieku
 nie ktoś inny bardziej znany i zasłużony
 a właśnie ona – zmniejszony do skali
 kruchego starego bezsilnego ciała
 skrzep bólu i zmęczenia
 „wyprodukowano w rosyjskim imperium”
 seria 1913 roku

teraz i mnie można porównywać z 1913 rokiem
 bo dokładnie wiem że nigdy nie dożyję do 1913 roku

ja

jeszcze jedna niezauważalna ofiara
 przewlekłej nieuleczalnej choroby

jeszcze jedna seria nieskończonego wenezuelskiego serialu

z Nadzieją